

WACŁAW RADKIEWICZ
Poznań

EKONOMICZNE I SPOŁECZNE SKUTKI PRZEMIAN STRUKTURALNYCH W ROLNICTWIE NIEMIEC ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po II wojnie światowej dokonały się pod wpływem postępu technicznego i technologicznego, a także innych czynników, daleko idące przemiany w strukturze rolnictwa RFN, które pociągały za sobą różnorodne następstwa gospodarcze i społeczne. Proces ten, który bynajmniej nie został zakończony, stanowił i stanowi przedmiot zainteresowania wielu badaczy. Istnieje też na ten temat bogata literatura.

Wydaje się jednak, że na marginesie badań specjalistów reprezentujących różne dyscypliny można zwrócić uwagę na pewne zjawiska, które nie zawsze w dostatecznym stopniu są dostrzegane przez uczonych — a przynajmniej przez znaczną ich część. Uwagi te mogą stanowić przyczynek do badań prowadzonych nad współczesnym rolnictwem w ogóle i prawidłowościami tam zachodzącymi.

W 1949 r. w RFN było ogółem 1940 tys. gospodarstw (powyżej 0,5 ha). Liczba ta w 1974 r. wynosiła 927 tys., a w 1980 r. — około 850 tys. W ciągu 30 lat zniknęła więc połowa gospodarstw. Podobne procesy, choć z mniejszym natężeniem, występowały też w innych rozwiniętych gospodarczo państwach kapitalistycznych. Przeciętna wielkość gospodarstwa wynosi obecnie w Niemczech Zachodnich około 16 ha. Minimum powierzchni przypadającej na jedno gospodarstwo prowadzące uprawy zbożowe określa się na około 30 ha; wielkość ta systematycznie rosła i obserwować można jej dalszy wzrost.

Przemiany struktury rolnictwa dokonujące się pod wpływem techniki, a więc wzrost przeciętnej wielkości gospodarstw, a jednocześnie „wypadanie” części z nich stanowi prawidłowość uwarunkowaną obiektywnymi przyczynami. Dokonująca się w ten sposób koncentracja produkcji rolniczej odzwierciedla potrzeby produkcyjne i ekonomiczne. Formy koncentracji są jednak bardzo zróżnicowane.

Koncentracja jako konieczność ekonomiczna wyrastająca na gruncie nowej techniki (mechanizacji, automatyzacji itd.) nie jest w zasadzie przez nikogo kwestionowana. Zjawiska społeczne, jakie wskutek tego pojawiają się, oceniane są jednak bardzo różnie; w tej kwestii brak jest jednolitości poglądów, a przesłanki, jakimi kierują się poszczególni autorzy, zabarwione są dość często także ich poglądami natury społeczno-

politycznej. Względy natury ekonomicznej nie zawsze odgrywają tu rolę najważniejszą.

Przeobrażenia, na które tu krótko wskazano, powodują, że tradycyjny model gospodarstwa chłopskiego po II wojnie światowej w dość szybkim tempie się zmienia, a dokładniej mówiąc traci swój dotychczasowy charakter. Takie modelowe gospodarstwo rodzinne żywiło i zatrudniało niegdyś wszystkich swych członków pod patriarchalnym nadzorem i kierownictwem głowy rodziny; stanem naturalnym było zamieszkiwanie kilku pokoleń pod jednym dachem, a tzw. chłopski sposób myślenia zakładał pierwszeństwo gospodarstwa przed pojedynczymi ludźmi.

Następstwa takiego stanu rzeczy były dla niejednego dramatyczne: przymus „poślubiania” gospodarstwa, rezygnacja z założenia własnej rodziny ze względu na interes gospodarstwa, utrzymywanie osób niezamężnych lub nieżonatych oraz nie posiadających socjalnego ubezpieczenia.

Większość walorów rodzinnego gospodarstwa w Niemczech Zachodnich i innych krajach wysoko uprzemysłowionych coraz bardziej traci na wartości i znaczeniu. Jego elastyczność była uzasadniona niskimi opłatami za pracę, możliwością uzyskania dodatkowych rąk do pracy w okresie jej spiętrzenia, a także eksploataowaniem samej rodziny chłopskiej; w razie złych zbiorów lub niskich cen ograniczała ona swe życie.

Było to jednak możliwe dopóty, dopóki rodzina chłopska była całkowicie lub częściowo uniezależniona od kapitalistycznego rynku. Udział kapitału stałego był niewielki i ograniczał się w zasadzie do odziedziczonej ziemi, nie wymagającej nakładów gotówki i nie powiększanej w drodze kupna lub dzierżawy. Dzisiaj, jak wiadomo, techniczne wyposażenie średniego gospodarstwa chłopskiego gruntownie zmieniło swoją strukturę, a stopa zysku wykazuje tendencję spadkową. Przedłużenie bezpłatnych nadliczbowych godzin pracy ma znaczenie zupełnie niewielkie, a często bywa po prostu niepotrzebne. Także rezygnacja z wydatków osobistych nie ma wpływu na sytuację finansową gospodarstwa.

Odkąd dla dzieci rolników pojawiła się alternatywa zatrudnienia za wynagrodzeniem gotówkowym poza gospodarstwem, praca ich staje się źródłem kosztów, z którymi trzeba coraz bardziej się liczyć. Patriarchalna władza ojca mogła zmuszać dzieci do bezpłatnej pracy w gospodarstwie; jako ostatecznym środkiem nacisku władza ta dysponowała masą spadkową. Jej podział i termin przekazania bywał uzależniony od właściwego zachowania się spadkobierców. Wszystkie te sposoby utrzymania spójni rodzinnej utraciły swe znaczenie albo odgrywają niewielką rolę.

Dzisiaj jest możliwe pod względem technicznym i organizacyjnym prowadzenie gospodarstwa przez jednego człowieka. Podkreślny też, że

jednoosobowe gospodarstwa są bardzo korzystne dla producentów maszyn rolniczych; gospodarstwa takie wymagają bowiem dużych nakładów na zakup maszyn rolniczych w stosunku do jednostki siły roboczej przy jednoczesnym niskim wykorzystaniu tych maszyn.

Jednak z punktu widzenia społecznego i psychologicznego jednoosobowe gospodarstwo jest niepożądane. Maszyny oszczędzają wprawdzie pracę fizyczną, ale obciążają kierownika (właściciela) gospodarstwa finansowo i psychicznie. Obciążenia finansowe — rzecz zrozumiała — są stałe, również w okresach, gdy żadna z maszyn nie pracuje. Ponadto rolnika nie dotyczą normy obowiązujące w społeczeństwie przemysłowym; w jednoosobowym gospodarstwie nie ma on prawa chorować. Dalej — gdy odchodzi sukcesor gospodarstwa, rolnik pozbywa się nie tylko pomocnika i partnera, ale często także inicjatora modernizacji. Pozostaje wówczas sam i dalszych inwestycji nie podejmuje. W sytuacji ciągłego niedoinwestowania gospodarstwo staje się szybko zacofane.

Gospodarstwo i rodzina rozwijają się obecnie na zasadzie odrębnych prawidłowości i dlatego — oddzielnie. Jeżeli dawniej można było kosztem wielkich wyrzeczeń jednostki podporządkować jej prawa i wymagania potrzebom gospodarstwa, to obecnie jest to niemożliwe albo ma miejsce tylko w nielicznych przypadkach.

Postęp techniczny i jego skutki, tzn. rozwój sił wytwórczych, a przede wszystkim zwiększenie skali produkcji coraz częściej wchodzi w kolizję z przestarzałą strukturą społeczną. Wynikające stąd napięcia wywołują uczucie skrzepowania (nieokreślona długość dnia roboczego, brak urlopów) i niezadowolenie. Wyraża się to często protestami i próbami walki na podobieństwo ruchu związkowego albo też prawicowym radykalizmem.

Rządowe raporty o stanie rolnictwa wskazują, że dochody gospodarstw rolnych poważnie wzrosły. Jednakże w tej całościowo traktowanej grupie występuje duże zróżnicowanie społeczne, które może być określone wręcz jako polaryzacja. Występujący tutaj wewnątrzsektorowy dysparytet jest bardzo duży, większy nawet od różnic międzygałęziowych. Jest więc rolnictwo jako jednorodna grupa gospodarczą i społeczną fikcją, taką samą fikcją są także średnie dochody rolników i dysparytet rolnictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarki.

Pewne osłabienie tempa przemian strukturalnych w rolnictwie po 1973 r. nie oznaczało bynajmniej, że zahamowany tu został zasadniczy trend występujący po II wojnie światowej. Osłabienie tempa wypadania gospodarstw spowodowane zostało bowiem przyczynami koniunkturalnymi, tzn. zastojem gospodarczym; ma więc ono niewątpliwie charakter przejściowy.

Prawdopodobnie mają zatem rację ci zachodnioniemieccy autorzy, którzy twierdzą, że w ostatnich latach gospodarstwo chłopskie przestało

być wiodącym modelem w tej gałęzi gospodarki. Na wsi bowiem naruszone zostały w istotny sposób przyjęte i uznawane dotąd społeczne wartości i wyobrażenia. Tym samym dokonuje się zmierzch ideologii samodzielności klasy średnich posiadaczy, za której typowych przedstawicieli uważa się warstwę średnich rolników.

Dodajmy też, że próby zatrzymania i hamowania strukturalnych zmian gospodarczych i społecznych mogą się odbywać jedynie za cenę bardzo wysokich kosztów, ponoszonych przez całe społeczeństwo. W rezultacie prób hamowania procesu przemian ludzie nim dotknięci stają wobec jeszcze trudniejszych problemów przystosowawczych.

Zmiany struktury rolnictwa — to stały w zasadzie, nie kończący się ciąg przedbrażeń, który — jak wszystkie tego rodzaju zjawiska społeczne — jest nieodwracalny. Ochrona chłopca przed jego konsekwencjami ma konserwatywny charakter i w żaden sposób nie może przydać mu sił na dłuższą metę.

Dobre rady zalecające rozwijanie zdolności organizacyjno-kierowniczych i umiejętności przystosowywania się do rynku bardzo często nie uwzględniają realiów społeczno-ekonomicznych. Odejście z rolnictwa to twarda ekonomiczna konieczność, wobec której stoi duża część (a w dalszej przyszłości nawet większość) istniejących jeszcze dziś gospodarstw. Można to wyrazić w dużym skrócie jak następuje: „dzisiaj ja, jutro ty”.

Przeobrażenia struktury rolnictwa, odływ siły roboczej, konieczność przekształcenia gospodarstwa w przedsiębiorstwo rolne, zmiana mentalności chłopskich dzieci — wszystko to sprawia, że tradycyjny system wartości, utrzymujący się tu od wielu lat, szybko zanika. Zmiany dokonujące się „na zewnątrz” i „wewnątrz” gospodarstw rolnych sprawiają, że lansowany często ze względów ideologicznych wzorzec gospodarstwa jest coraz częściej podważany. Choć bardzo powoli, ale tym niemniej dostatecznie wyraźnie rodzą się też wątpliwości w umysłach samych rolników.

Ta powolność w uświadamianiu sobie zmiany warunków nie charakteryzuje — notabene — wyłącznie ludności rolniczej. Jest to normalne ludzkie zachowanie, które przeciwstawia się technologicznym i społecznym przemianom. Wskażmy również na fakt, że „opieszalność” w reakcjach na dokonujące się zmiany może stanowić przykład zjawiska szerszego, mianowicie swoistej reakcji obronnej spowodowanej wielką ilością i szybkością dokonujących się zmian w świecie współczesnym.

Podsumowując to, co zostało tutaj przedstawione, należy stwierdzić, że gospodarstwo rodzinne przez długie lata stanowiło organizm, jednostkę gospodarczą, która wykazywała — najczęściej z konieczności — duże zdolności adaptacyjne i była zdolna do przetrwania, a nawet roz-

woju. Obecnie jednak, w czasach współczesnych, stanowi ona w kapitalizmie ideał coraz bardziej wątpliwy.

W wysoko rozwiniętym kraju, jakim są Niemcy Zachodnie, istnienie gospodarstwa rodzinnego, jak już wskazano, jest możliwe technicznie, ale jednocześnie bardzo kosztowne dla gospodarki narodowej, a na dłuższą metę — niezgodne z potrzebami i aspiracjami ludzi.

Włączenie gospodarki — a tym samym rolnictwa — RFN do EWG przyspiesza przemiany strukturalne, jednocześnie zaś siłą rzeczy zaostrza sprzeczności, o których była mowa. Polityka państwa może tylko w pewnym stopniu łagodzić te napięcia.

BIBLIOGRAFIA

- H. Kötter, *Agrarstrukturpolitische Leitbilder in der EWG — Analyse, Agrarpolitik in der EWG*, 1968, ss. 139 - 148.
- O. H. Poppinga, *Politisches Verhalten und Bewusstsein deutscher Bauern und Arbeiterbauern*. Hohenheim 1973.
- H. Priebe, *Landwirtschaft in der Welt von Morgen*. Düsseldorf—Wien 1970.
- E. Rechtziegler und P. Jacobi, *Westdeutsche Landwirtschaft im Strukturwandel*. Berlin 1966, „DWI” — Forschungsheft 2.
- G. Weinschaenck und K. Meinhold, *Landwirtschaft im nächsten Jahrzehnt*. Stuttgart 1969.
- Statistisches Jahrbuch über Ernährung, Landwirtschaft und Forsten*. Hamburg. Jahre 1970 - 1980.

